



Sygn. akt IV KK 266/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący)

SSN Michał Laskowski

SSA del. do SN Marzanna Piekarska-Drażek (sprawozdawca)

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jacka Radoniewicza
w sprawie **H.W.**

skazanego z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 stycznia 2017 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 22 marca 2016 r., sygn. akt II Ka .../16,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w M.

z dnia 3 listopada 2015 r., sygn. akt II K .../15,

1) uchyla zaskarżony wyrok w pkt II w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Rejonowego w M. z dnia 3 listopada 2015 r., w zakresie rozstrzygnięcia o grzywnie oraz o opłacie od tej kary i uchyla te części wyroku Sądu Rejonowego (pkt III i IX części dyspozytywnej tego wyroku),

2) oddala kasację obrońcy skazanego w pozostałym zakresie,

3) zwraca skazanemu wniesioną opłatę od kasacji w kwocie 450 zł,

4) zwalnia skazanego od wydatków za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w M., wyrokiem z dnia 3 listopada 2015 r., uznał oskarżonego H.W. za winnego tego, że w dniu 22 stycznia 2015 r. w M. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym kierując samochodem ciężarowym w ten sposób, że po rozładunku towaru nie złożył żurawia z urządzeniem chwytającym, który podczas jazdy był wychylony znacznie poza obrys samochodu i uderzył nim pieszego W. Ś., który w skutek licznych, ciężkich, obrażeń ciała zmarł, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., za które Sąd skazał oskarżonego, w pkt I wyroku, na karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności; w pkt II wyroku orzeczono, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k., o warunkowym zawieszeniu wykonania kary na 5 lat próby; w pkt III, na podstawie art. 71 § 1 k.k. Sąd orzekł karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych po 20 złotych; w pkt IV zaliczono oskarżonemu na poczet grzywny okres zatrzymania; w pkt V Sąd orzekł o środku karnym – zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych; w pkt VI orzeczono wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 5.000 złotych na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. Ś., natomiast w pkt VII – IX wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. na podstawie art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. – naruszenie art. 46 § 2 k.k. w zw. z art. 4 k.k. poprzez orzeczenie nawiazki na podstawie przepisów obowiązujących w dacie orzekania a nie w dacie czynu,
2. błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem naruszenia art. 2 § 2, art. 4, art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., wyrażający się w uznaniu za wiarygodne zeznań świadków [...] i zmianie opisu przypisanego czynu w oparciu o te dowody, podczas gdy,

zdaniem obrońcy, świadkowie nie widzieli faktu niezłożenia żurawia przez oskarżonego,

3. obrazę art. 5 § 2 w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., przez oddalenie wniosków dowodowych o bezpośrednie przesłuchanie na rozprawie biegłego i świadka M. K.,

4. błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem naruszenia przepisów wymienionych w pkt 1 apelacji polegający na przyjęciu, że oskarżony zaniechał złożenia wysięgnika i kontynuował jazdę,

5. naruszenie art. 627 k.p.k. przez obciążenie oskarżonego kosztami postępowania, w sytuacji, gdy zdaniem obrońcy, zostało ono „przedwcześnie zakończone.”

Apelujący wniósł o uniewinnienie H. W., ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelację od wyroku wniósł także pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, zaskarżając wyrok w części dotyczącej kary. Zarzucając rażącą łagodność kary wymierzonej oskarżonemu, skarżący wniósł o zmianę wyroku przez orzeczenie kary 4 lat pozbawienia wolności i 5 lat zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Sąd Okręgowy w T., w dniu 22 marca 2016 r., w sprawie sygn. akt II Ka .../16 orzekł:

- w pkt I zmienił zaskarżony wyrok, kwalifikując przypisane oskarżonemu przestępstwo na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., uchylił wyrok w pkt II, IV i VI oraz zaliczył okres zatrzymania oskarżonego na poczet kary pozbawienia wolności, a nadto orzekł na rzecz obu oskarżycielek posiłkowych po 2.500 zł zadośćuczynienia;
- w pkt II utrzymał w mocy wyrok w pozostałej części;
- w pkt III i IV orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Kasację od wyroku sądu odwoławczego złożył obrońca skazanego zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

I. rażącą obrazę art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 170 § 2 k.p.k. w wz. z art. 6 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie biegłego J. M., biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz świadka M. K.;

II. rażąco obrazę art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegającą na nienależytym rozważeniu podniesionych w apelacji zarzutów;

III. rażąco obrazę art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., polegającą na oparciu orzeczenia na dowodach potwierdzających zawinione działanie skazanego, tj. pozostawienie rozłożonego ramienia dźwigu podczas gdy, zdaniem obrońcy „rodziły się wątpliwości” co do tego faktu;

IV. rażąco obrazę prawa materialnego, która mogła mieć wpływ na treść wyroku w zakresie wymiaru kary pozbawienia wolności i kary grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego oraz Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w T., w pisemnej odpowiedzi na kasację, wniósł o uwzględnienie kasacji obrońcy i jego wniosku, z tym, że z uzasadnienia pisma wynika, iż prokurator uznał jedynie zarzut naruszenia art. 71 § 1 k.k., a wyrok błędny, w zakresie utrzymania w mocy rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karze grzywny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy skazanego zasługiwała na uwzględnienie tylko w zakresie dotyczącym bezpodstawnego utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcia z pkt III wyroku Sądu Rejonowego, o karze grzywny. Z uznaniem tej części zarzutu IV kasacji wiązała się konieczność uchylenia także części orzeczenia o kosztach postępowania zawartego w pkt IX wyroku Sądu I instancji, dotyczących pobrania opłaty od kary grzywny w kwocie 400 złotych. Jedynie te części wyroku Sądu *meriti*, jako dotknięte wadą rażącego naruszenia prawa materialnego, podlegały uchyleniu. Naprawa zaskarżonego wyroku, jak i wyroku Sądu Rejonowego, nie wymagała powrotu do postępowania rozpoznawczego, dlatego nie było konieczności wydania przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięcia następczego o ponownym rozpoznaniu sprawy przez którykolwiek z orzekających Sądów, choćby w części. Treść wyroku Sądu Najwyższego wskazuje wyraźnie, że ingerencja kasatoryjna służyła jedynie wyeliminowaniu ze skazania H. W. kary grzywny orzeczonej w pkt III wyroku Sądu Rejonowego, która po zmianie wyroku przez Sąd Okręgowy, polegającej na uchyleniu warunkowego zwieszenia

wykonania kary pozbawienia wolności, nie powinna być utrzymana w mocy, gdyż wskutek uchylenia probacji z art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. utraciła podstawę prawną określoną w art. 71 § 1 k.k. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, w części dotyczącej kary, wskazuje na to, że Sąd w ogóle nie zauważył tej kwestii, uznając potrzebę zmiany wyroku tylko w obrębie kary pozbawienia wolności, utrzymanej w mocy bez warunkowego zawieszenia wykonania oraz w zakresie zadośćuczynienia. W związku z tym zabrakło refleksji nad rzeczywistym zakresem rozstrzygnięcia z pkt II wyroku Sądu Okręgowego o utrzymaniu w mocy pozostałej części wyroku, w tym orzeczenia o grzywnie z pkt III wyroku Sądu Rejonowego. Utrzymanie w mocy tej części wyroku Sądu I instancji odbyło się z rażącym naruszeniem art. 71 § 1 k.k., który stanowi podstawę orzeczenia grzywny wyłącznie obok warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności. Jest więc jednym z elementów instytucji probacji, wzmocnionej możliwością nałożenia kary o charakterze finansowym. W przypadku skazania na karę bezwzględną pozbawienia wolności, w odniesieniu do przestępstw niepopołnionych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie istnieje podstawa prawna do orzeczenia grzywny, zatem rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego było w tej części oczywiście wadliwe, co zgodnie podniosły strony.

Nie rodziło to potrzeby uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, jak widziały to strony, gdyż częściowe uchylenie wyroku konwalidowało tę wadę i jasno określiło prawomocną część rozstrzygnięcia o karze i kosztach postępowania, nie pozostawiając wątpliwości przy wykonaniu wyroku. Omawiany w tym miejscu zarzut IV kasacji poruszający na uboczu kwestię naruszenia art. 71 § 1 k.k., zmierzał w istocie do podważenia wyroku Sądu Okręgowego w zakresie kary pozbawienia wolności, którą zgodnie ze zmianą z pkt I b wyroku orzeczono bez warunkowego zawieszenia. Zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 69 k.k. i art. 70 k.k., służył zatem obejściu zakazu wniesienia kasacji z powodu niewspółmierności kary. Tak więc polemika skarżącego z ustaleniami Sądu Okręgowego odnośnie do przesłanek wymiaru kary i sposobu jej wykonania jest bezprzedmiotowa, zwłaszcza że uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest w tym względzie bardzo staranne i przekonujące.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów kasacji należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że sprowadzają się one zasadniczo do promowanej w linii obrony oskarżonego tezy, że H. W. nie dopuścił się żadnego zawinionego działania, gdyż nie wiedział, że jadąc w dniu zdarzenia drogą publiczną miał wychylony za burtę samochodu chwytnak, a z pewnością nie pozostawił go świadomie w takiej pozycji po rozładunku towaru. Zarzuty kasacyjne, podobnie jak apelacyjne, są próbą zakwestionowania ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, w części przypisującej skazanemu odpowiedzialność za niezłożenie ramienia dźwigu po jego pracy i wyjazd z takim sprzętem na drogę publiczną stwarzając zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego, którego skutkiem było potrącenie i śmierć pieszego. Zarzuty naruszenia prawa procesowego zmierzają w istocie do twierdzenia, że w wyniku błędu braku i niepełności materiału dowodowego, o którego uzupełnienie obrońca wnosił oraz wadliwej oceny dowodów, Sąd dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Oczywistym jest, że polemika z ustaleniami faktycznymi, którą podejmuje skarżący po części w całej kasacji, a zwłaszcza w pkt III, jest niedopuszczalna. Zadaniem Sądu kasacyjnego było natomiast zbadanie czy podczas gromadzenia i przeprowadzania dowodów, a w końcu podczas ich oceny, nie doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa, a więc takiego które mogło zaciążyć na rozstrzygnięciu. Sąd Najwyższy wykluczył uchybienia o takim charakterze w niniejszej sprawie. Podążając za kolejnością zarzutów kasacyjnych uznano zatem, że nie doszło do naruszenia art. 170 § 2 k.p.k., a zarzut I kasacji stanowi powtórzenie zarzutu 3 apelacji. Skarżący bez refleksji przyjął uzasadnienie Sądu Okręgowego, a w zasadzie Sądów obu instancji, które starannie wyjaśniły kwestię oddalenia wniosków dowodowych o przesłuchanie biegłego i świadka M. K., mimo że za podstawowe i wystarczające w tym względzie należy przyjąć postanowienie Sądu *meriti* wydane na rozprawie w dniu 29 października 2015 r. (k. 270). Wbrew zarzutowi II kasacji, dotyczącemu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., także uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego poświęciło tej kwestii dużo miejsca dowodząc, że zasadność rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w przedmiocie wniosków dowodowych, była starannie badana przez Sąd Okręgowy. Ocenie tej nie można przypisać błędu, który sugeruje obrońca, a mianowicie niedostrzeżenia znaczenia wnioskowanych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy.

Brak takiego znaczenia był dla Sądu orzekającego przesłanką oddalenia wniosków dowodowych obrońcy z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., część pierwsza, nie zaś art. 170 § 2 k.p.k. Twierdzenie obrońcy jakoby Sąd oddalił wnioski „tylko z tej przyczyny, iż dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego co obrońca zamierzał udowodnić...” (str. 2 kasacji), nie oddaje rzeczywistości procesowej. Wnioski dowodowe obrońcy zmierzały w istocie do eksploataowania bezspornego faktu uszkodzenia w mechanizmie sterowniczym podnośnika przycisku STOP. Ponieważ szczegółowe i fachowe oględziny pojazdu oraz badania biegłego J. M. wykluczyły jakiegokolwiek inne uszkodzenia, a przede wszystkim wpływ tej usterki na możliwość samoczynnego wysunięcia się ramienia dźwigu po jego wyłączeniu, próby dalszego drążenia kwestii usterek, czy znaczenia terminowości badania technicznego dźwigu, nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Domagając się przesłuchania M. K. na okoliczność przeróbki wysięgnika, obrońca pominął, że zmiany te nie dotyczyły samego mechanizmu napędowego i mechanizmu ruchu dźwigu, a jedynie końcówki ramienia, którą zmieniono z haka na chwytak. Pominął też dokumentację techniczną samochodu, w tym Księgę Rewizyjną urządzenia (k. 53 – 55), odbiór techniczny z 24.10.2014 r. oraz dokumenty z konserwacji (k. 56 – 58), a zwłaszcza oględziny procesowe urządzenia dokonane w dniu 30 stycznia 2015 r., wykonane przez inspektora Urzędu Dozoru Technicznego J. C., połączone z badaniem sprawności sprzętu podczas pracy, po jego obciążeniu (k. 92 – 93). Badanie to dobitnie potwierdziło pełną sprawność działania pompy hydraulicznej napędzającej pracę wysięgnika, także sterowników kierujących jego ruchem (próby szczelności układu hydraulicznego i prawidłowości zazębiania mechanizmu) oraz sygnalizacji załączenia pompy. Potwierdzono ponadto niezdolność poruszania się samochodem powyżej drugiego biegu silnika samochodu w przypadku włączenia pompy hydraulicznej dźwigu (równoczesna praca obu maszyn podczas szybszej jazdy powodowała dławienie silnika). W trakcie oględzin stwierdzono jednoznacznie, że niedziałający przycisk STOP odpowiadał wyłącznie za zatrzymanie pracy żurawia, a więc usterka ta miała znaczenie tylko w czasie pracy mechanizmu hydraulicznego, nie zaś po wyłączeniu pompy, a nadto, że przycisk był blokadą awaryjną, co oznacza że zatrzymywał ruchy w przypadku gdy zawiódł mechanizm sterowników ręcznych. W powiązaniu z opinią biegłego z zakresu

techniki samochodowej J. M., potwierdzającego sprawność samochodu z wysięgnikiem (k. 105 – 108), dowody te nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do pełnej sprawności urządzenia, a tym samym wykluczały możliwość samoczynnego ruchu i wysunięcia się wysięgnika po wyłączeniu pompy napędzającej i nieprawdopodobieństwo swobodnej jazdy samochodu z włączoną pompą (dławienie silnika).

Złożenie wniosków dowodowych przez obrońcę, przed Sądem Rejonowym, po zapoznaniu się z przywołanymi dowodami, wskazywało na zupełne lekceważenie niekwestionowanych faktów i bezpodstawne kierowanie postępowania na tory rzekomych wątpliwości. Zarzut mówiący o naruszeniu prawa do obrony, uzasadniony tym, że nieprzesłuchanie biegłych uniemożliwiło skarżącemu zadanie pytań „zmierzających do wyeliminowania czynnika technicznego”, jest próbą ponownego obejścia niepodważalnego ustalenia o absolutnej sprawności urządzenia, podobnie jak zarzut braku badania technicznego chwytaka. Zarówno w apelacji, jak i kasacji skarżący nie potrafił podać podstaw prawnych, ani terminów koniecznego badania technicznego, co jest i tak jest okolicznością nie mającą znaczenia, po fizykalnym potwierdzeniu sprawności działania urządzenia po wypadku. Weryfikacja ta oraz opinia biegłego rozwiązała wszelkie wątpliwości w tym względzie, z czym nie pogodził się skarżący, podnosząc nieuzasadnione wątpliwości strony do rangi tych o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Rzekome braki dowodowe zarzucone w pkt I i II kasacji mają właśnie za zadanie zasugerowanie stanu niepewności, iż suma uchybień dowodowych oraz stwierdzonych usterek maszyny składa się na „wątpliwości co do faktu odpowiedzialności człowieka co do faktu czy wysięgnik był rozłożony w momencie ruszania, czy też został rozłożony w trakcie jazdy”. Skarżący zapomina przy tym, że poza dowodami badawczymi, które wykluczyły samoczynne rozłożenie się wysięgnika, na ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy złożyły się zeznania świadków, w tym dwóch obserwujących wyjazd samochodu, po rozładunku, z niezłożonym ramieniem żurawia. Zanim jednak Sąd Najwyższy omówi zarzut dotyczący tych dowodów należy zakończyć kwestię oddalenia wniosków dowodowych i podkreślić, że zarzut nierozpoznania wniosku o przesłuchanie biegłego z zakresu techniki samochodowej jest bezzasadny. W przeciwieństwie do ogólnikowego zarzutu

apelacji, w którym obrońca podważał odmowę przesłuchania „biegłego”, nie precyzując za pomocą nazwiska, ani specjalizacji, którego biegłego ma na myśli, w zarzucie I kasacji rozwija tę kwestię twierdząc, że brak postępowania dotyczy nieprzesłuchania biegłego J. M. oceniającego stan techniczny pojazdu oraz biegłego z zakresu ruchu drogowego, przy czym w przypadku pierwszego z biegłych zarzuca nierozpoznanie wniosku dowodowego złożonego w dniu 26 sierpnia 2016 r. Sięgając do protokołu posiedzenia, które w istocie odbyło się 26 sierpnia 2015 r., a dotyczyło uzgodnionego z oskarżonym wniosku prokuratora o skazanie, ujawniono zapis: „obrońca wnosi o ... przesłuchanie uzupełniające biegłego z zakresu ruchu drogowego” (k. 213 v). Podobny wniosek obrońca ponowił podczas rozprawy w dniu 29 października 2015 r., dostrzegając w końcu, że to co określał przesłuchaniem biegłego powinno być w istocie wnioskiem o wydanie ustnej opinii uzupełniającej. Wynika stąd, że obrońca nigdy nie wnioskował o przesłuchanie biegłego J. M., który wydał opinię z zakresu techniki samochodowej, a nie ruchu drogowego, a więc zarzut braku rozstrzygnięcia w tego wniosku jest oczywiście bezzasadny. Na marginesie należy dodać, że wnioski tego rodzaju winny zmierzać do wykazania wad opinii, o których mowa w art. 201 k.p.k. (opinia niepełna lub niejasna, sprzeczna wewnętrznie albo sprzeczność pomiędzy opiniami). Dopiero na tej podstawie Sąd decyduje o sposobie uzupełnienia opinii biegłych. Opinie wydane w niniejszej sprawie były pełne, jasne i logiczne, pozostawały w zgodzie ze wszystkimi zebranymi dowodami, za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego, który nie dysponował żadnym dowodem na wersję o niewyjaśnionym, samoczynnym wysunięciu się żurawia, dlatego słusznie potwierdził Sąd Okręgowy, że odebranie opinii uzupełniających nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Oceny tej nie zmieniała treść korespondencji nadesłanej przez firmę R. – właściciela pojazdu i byłego pracodawcy oskarżonego (k. 265). Poza kopią znanego Sądowi protokołu badania żurawia z dn. 30.01.2015 r. i informacji, że przeróbki dokonał M. K., firma zaprzeczyła twierdzeniom oskarżonego, że zgłaszał kiedykolwiek zastrzeżenia do pracy urządzenia. Omawiany zarzut kasacji jest w istocie zarzutem skierowanym przeciwko postępowaniu Sądu I instancji, a jego skuteczność w odniesieniu do skarżonego wyroku Sądu odwoławczego mogłaby się zmaterializować dopiero w przypadku

zasadnego podniesienia uchybienia z art. 433 § 2 k.p.k. obrońca skazanego, mimo że sformułował taki zarzut w pkt III kasacji, to poza przytoczeniem kilku judykatów i komentarzy nie wskazał na konkretne zaniechania Sądu Okręgowego dotyczące któregośkolwiek z zarzutów apelacji, w tym zarzutu naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.

Uzasadnienie Sądu Okręgowego nie pozostawia wątpliwości, że kwestia oddalenia wniosków dowodowych obrońcy skazanego została starannie rozważona i uzasadniona. Wydaje się, że zarzut II kasacji wskazujący gołosłownie na nienależyte rozważenie zarzutów apelacji, zyskuje właściwy dla linii obrony cel, dopiero przez odwołanie się skarżącego do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k.

Zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, zawarty częściowo w pkt II kasacji, został rozwinięty w kolejnym zarzucie, gdzie autor powiązał go z zarzutem naruszenia art. 410 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Pozostając przy tej części kasacji należy zauważyć, że wskazane przepisy dotyczą procedury gromadzenia, przeprowadzania i oceny materiału dowodowego, a więc odnoszą się do postępowania przed Sądem I instancji, to zaś poddane zostało wszechstronnej kontroli Sądu odwoławczego. Wywiązanie się tegoż Sądu z obowiązku, o którym mowa w art. 433 § 2 k.p.k., a więc rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów podniesionych w apelacji, stanowi gwarancję prawidłowego wypełnienia celów postępowania karnego. Próba ponownego podważania wyroku Sądu Rejonowego poprzez zarzut z pkt III kasacji, będący powieleniem zarzutu 2 apelacji obrońcy skazanego, jest zatem nieskuteczna. Sądy obu instancji starannie rozważyły elementy wyjaśnień i linii obrony skazanego sugerujące „wątpliwości”, o których pisze autor kasacji. Ponowione pytanie, „czy wysięgnik został rozłożony w czasie jazdy”, wynika jedynie z niechęci strony do uznania, że poza wyjaśnieniami oskarżonego wszystkie inne dowody wykluczyły możliwość samoczynnego rozłożenia się ramienia maszyny. Dotyczy to nie tylko zignorowanych przez stronę dowodów badawczych, o których była już mowa ale zeznań naocznych świadków. Zarzut wybiórczej oceny ich zeznań, przeniesiony z apelacji do kasacji, jest bezpodstawny, skoro zarówno Sąd Rejonowy, jak i Sąd Okręgowy poczyniły w tym względzie prawidłowe ustalenia. Zgodność relacji świadków i harmonia jaką tworzą z pozostałymi dowodami wyklucza wersję o rozłożeniu się wysięgnika w trakcie

jazdy skazanego ulicą. Stwierdzenie, że „żaden ze świadków nie widział jak skazany rusza pojazdem i w jakim położeniu znajdował się żuraw”, rażąco odbiega od treści zeznań świadków J. G. i T. G. Pierwszy ze świadków zeznał: „Po rozładunku widziałem, że zamknął te burty... zaczął odjeżdżać ... widziałem, że miał ramię dźwigu poza skrzynią ładunkową... Ja krzyczałem... żeby kierowca zatrzymał się” (k. 86 v). W dalszej części zeznań świadek wyrażał zdumienie, że „kierowca zapomniał go złożyć”, pamiętał też, że skazany śpieszył się, prosił by go sprawnie rozładować. Obecny na placu rozładunku T. G. widział jak H. W. odjeżdżał (obok jego koparki) z rozłożonym ramieniem dźwigu, wychylonym za skrzynię ładunkową: „Mnie mocno zaskoczyła ta sytuacja... myślałem, że chce kawałek przejechać, zatrzymać się, żeby to ramię schować” (k. 88 v). Mimo zdumienia świadków, próby zatrzymania, i dobrej widoczności obrysu pojazdu w lusterkach bocznych, skazany wyjechał na drogę publiczną z rozłożonym chwytakiem, wystającym co najmniej 2,4 m za burtę. Zachowanie to nie dawało szans na uniknięcie wypadku żadnemu uczestnikowi ruchu, który poruszał się po prawej stronie pojazdu, w zasięgu wysuniętego ramienia dźwigu. Ofiarą tak rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa stał się pieszy W. Ś.

Zeznania trzeciego ze świadków, które skarżący także uważa za mało wartościowe, są wprawdzie dowodem pośrednim w odniesieniu do przyjętego przez Sąd Rejonowy ustalenia o niezłożeniu żurawia przez skazanego ale uzupełniają obraz jego zachowań. W. P. widział bowiem nadjeżdżający z przeciwka pojazd skazanego z rozłożonym żurawiem i słyszał jak uderza o pionowe znaki drogowe: „Szerokość wysięgnika moim zdaniem miała jakieś trzy metry... powygiął znak ograniczenia prędkości i znak Dzieci – przejście dla pieszych... jechał dość szybko” (k. 30 v). Dopiero po tym świadek dostrzegł leżącego pokrzywdzonego i w przeciwieństwie do skazanego, który nie reagował nawet na huk niszczonych znaków, zatrzymał się i udzielił pomocy.

Zeznania świadków oddają zachowanie skazanego i drogę pojazdu od placu, na którym użył dźwigu do rozładunku, po czym zatrzymał go wychylony za burtę i tak pokonał drogę od placu budowy do miejsca, gdzie widział go W. P., potracając człowieka. Przejrzystość tych dowodów, w połączeniu z wykluczeniem technicznej możliwości rozłożenia się ramienia maszyny po wyłączeniu pompy hydraulicznej,

nie pozostawia żadnych wątpliwości co do prawidłowości ocen i ustaleń Sądu. Zarzut jednostronnej i nielogicznej oceny materiału dowodowego, ponowiony w kasacji, dotyczy oceny, której dokonuje sam autor, czyniąc to w całkowitym oderwaniu od rzeczywistego brzmienia dowodów. Celem zarzutu jest w istocie polemika z ustaleniami faktycznymi, niedopuszczalna w postępowaniu kasacyjnym.

Na koniec należy podkreślić, że wszystkie te kwestie, będące pierwotnie zarzutami apelacji zostały starannie rozważone przez Sąd odwoławczy, co czyni zarzut II kasacji bezpodstawnym. Warunki techniczne pojazdu i funkcjonowania urządzenia chwytającego zostały w sposób szczegółowy i logiczny rozważone na str. 7 – 9 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, podobnie jak kwestia oddalenia wniosków dowodowych i znaczenia dowodów osobowych. W związku z powyższym należało uznać, że Sąd ten wypełnił obowiązki Sądu odwoławczego nałożone w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Nie znajdując podstaw do uznania zarzutów kasacji, poza zarzutem naruszenia art. 71 § 1 k.k., Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

Z uwagi na częściowe uwzględnienie kasacji, uznając, że względy słuszności za tym przemawiają, zwolniono skazanego od kosztów postępowania kasacyjnego i zwrócono opłatę od kasacji.